

Social lending i crowdfunding

Pomożecie? Pomożemy!



Social lending i crowdfunding to świeże pomysły na biznes, a także dobry sposób na pozyskanie finansowania dla małej firmy oraz na zagospodarowanie nadwyżek kapitału.

Social lending, czyli pożyczki społecznościowe, to pomysł na pożyczanie pieniędzy pomiędzy osobami prywatnymi, bez udziału banków i instytucji finansowych, za pośrednictwem serwisu internetowego. W Polsce od niedawna działa kilka serwisów tego typu. Serwisy si działają jako pośrednicy, kojarzący pożyczkodawców i pożyczkobiorców. Na pożyczkę dla jednego pożyczkobiorcy składa się kilku (a nawet kilkunastu lub kilkudziesięciu) pożyczkodawców. Wpłata każdego inwestora nie może zazwyczaj przekroczyć 5 000 zł, tj. kwoty, po przekroczeniu której zachodziłaby konieczności opodatkowania transakcji podatkiem od czynności cywilnoprawnych.

Nisza znaleziona

Działalność serwisów pożyczkowych pokazała, jak wielkie możliwości rozwoju przedsiębiorczości daje internet. Serwisy pożyczkowe okazały się ciekawym pomysłem na biznes. I wciąż jest miejsce dla nowych.

Istnieje także duże zapotrzebowanie na usługi okołopożyczkowe, w szczególności windykacyjne, ale nie tylko. Jeden z serwisów wspomagających inwestowanie w pożyczki społecznościowe wspomaga inwestowanie, dostarczając w szczególności statystyki i informacje o kontaktach pożyczkobiorców zarejestrowanych w różnych portalach pożyczkowych. Użytkownicy serwisów pożyczkowych zgłaszają zapotrzebowanie na dalsze usługi tego typu, choćby na portal bazujący na finansowaniu społecznościowym, a służący poprawie płynności finansowej małych przedsiębiorstw (rodzaj faktoringu). Usługi finansowe w internecie to zatem obszar, na którym wciąż jest sporo miejsca na nowe inicjatywy biznesowe.

MSP szuka finansowania...

Social lending może także z powodzeniem stanowić źródło finansowania małych i średnich

przedsiębiorstw, stanowiąc alternatywę dla rynku usług bankowych. Szybkość i wygoda pozyskania kapitału, a nierzadko także korzystniejsze niż w banku oprocentowanie to mocne argumenty za wykorzystaniem pożyczek społecznościowych do finansowania działalności firmy. Serwisy oferują możliwość zakładania kont firmowych i uzyskiwanie pożyczek bezpośrednio na rzecz prowadzonej działalności gospodarczej, zarówno w formie przedsiębiorstwa osoby fizycznej, jak również spółki prawa handlowego. Rosnąca liczba inwestorów i popularyzacja social lending powodują, że możliwe jest uzyskanie nawet znaczącego kapitału. Nie ma przy tym żadnych ograniczeń podatkowych – koszty takich pożyczek (odsetki, prowizja) mogą zostać zaliczone do kosztów uzyskania przychodu.

MSP udzieli pożyczki...

Przedsiębiorcy, którzy dysponują wolnymi środkami, również mogą czerpać korzyści z idei pożyczek społecznościowych. Inwestowanie na tym rynku to dobry sposób na pomnażanie kapitału. Zysk przekraczający 20 proc. rocznie nie jest rzadkością i stanowi doskonałą alternatywę, przede wszystkim dla lokat bankowych, chociaż oczywiście obarczony jest większym ryzykiem.

Obecnie jedynym utrudnieniem pozostaje kwalifikacja dochodu uzyskiwanego na portalach pożyczkowych, w sytuacji w której pożyczkodawca działa w sposób regularny. Powstaje pytanie, czy taki sposób zarabkowania stanowi działalność gospodarczą, czy jest jedynie wykonywaniem prawa własności do posiadanego przez inwestora kapitału (podobnie jak inwestowanie na giełdzie czy pomnażanie kapitału na lokatach bankowych).

W pierwszym przypadku pożyczkodawca zobowiązany jest odprowadzać zaliczki na podatek od uzyskanego zarobku i prowadzić dokumentację podatkową; może też obniżyć przychód o koszty jego uzyskania (np. koszty windykacji), ale co najistotniejsze, biorąc pod uwagę stosowane obecnie przez serwisy pożyczkowe wzory umów, może naruszać przepisy ustawy o kredycie konsumenckim. Umowy zawierane za pośrednictwem serwisów nie przewidują z reguły np. uprawnienia do odstąpienia od umowy w terminie 14 dni od daty jej zawarcia, czego wymaga art. 53 Ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim.

Jeżeli z kolei uznamy, że inwestycje tego typu nie stanowią działalności gospodarczej, a jedynie sposób na wykorzystanie swoich pieniędzy, wówczas uzyskane przychody opodatkowane są jako przychody z kapitałów pieniężnych, według stawki 19-proc., bez obniżenia o koszty uzyskania przychodu, ale także bez obowiązku odprowadzania zaliczek na podatek oraz stosowania ustawy o kredycie konsumenckim.

W mojej ocenie prawidłowe jest co do zasady drugie z prezentowanych stanowisk. Inwestycje w ramach SI powinny być traktowane podobnie, jak lokowanie kapitału w bankach, czy też inwestowanie na giełdzie. Takie stanowisko przyjął Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 31 maja 2011r. (II FSK 142/10). 16 lutego 2012 r. (wyrok w sprawie II FSK 1472/10) ocenił jednak sprawę odmiennie, uznając inwestowanie w pożyczki społecznościowe za działalność gospodarczą. Kwestia ta rozstrzygana jest zatem niejednoznacznie. Ryzyko z tym związane należy uwzględnić, decydując się na inwestowanie kapitału w ten sposób. Warto przy tym pamiętać, że dla przyjęcia drugiego z zaprezentowanych stanowisk, wskazana jest wypłata zysku z działalności gospodarczej i jego inwestowanie jako majątku prywatnego, w szczególności z prywatnego rachunku bankowego.

A crowdfunding...

Termin crowdfunding, tłumaczony zwykle jako finansowanie społecznościowe, oznacza z kolei ideę pozyskiwania finansowania z wpłat internautów.

Pomysłodawca przedsięwzięcia kulturalnego, społecznego lub biznesowego, za pośrednictwem serwisu internetowego zbiera środki na jego realizację z wpłat internautów. W zamian oferować

może rabaty na zakup oferowanych przez siebie produktów, czy udział w realizowanym przedsięwzięciu (np. poprzez udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością).

Crowdfunding w Polsce dopiero raczkuje, ale mimo to udało się już zrealizować ciekawe projekty. Jak podaje Narodowy Instytut Audiowizualny, w taki sposób sfinansowano przykładowo realizację festiwalu Cohabitat Gathering w 2012 r. i wydanie książki Macieja Kaczmarek – „Bóg w sprayu. Filozofia według Philipa K. Dicka”. Za pośrednictwem amerykańskiego portalu kickstarter.com udało się w 37 dni zebrać ok. 45 000 dolarów na realizację pomysłu alternatywy dla sznurowadeł – systemu elastycznych zapinek „Hickies”. Branża ma zatem swoje sukcesy, a oczekuje kolejnych i mierzy coraz wyżej. Deloitte prognozuje, że w roku 2013 w ramach finansowania społecznościowego (uwzględniającego także pożyczki społecznościowe) uda się zebrać na świecie niemal 3 miliardów dolarów.

Omawiane zjawisko to kolejna nisza rynkowa, które czeka na zagospodarowanie oraz warty uwagi sposób na sfinansowanie pomysłów małych i średnich przedsiębiorstw.

Podobnie jak w przypadku social lending, także crowdfunding może budzić pewne wątpliwości od strony prawnej, szczególnie co do zasad opodatkowania wpłat finansujących. O ile w przypadku zaliczenia tych wpłat na poczet wkładu lub udziałów w spółce sprawa jest jasna, o tyle w przypadku darowizn konieczne może być ich opodatkowanie podatkiem od spadków i darowizn. Problemem mogą także być przepisy Ustawy z 15 marca 1933 r. o zbiórkach publicznych, które wymagają dla prowadzenia zbiórki zgody w formie decyzji administracyjnej i zezwalają na prowadzenie zbiórek wyłącznie przez stowarzyszenia i organizacje. Środowisko wspierające crowdfunding walczy o jego odpowiednie uregulowanie i zmiany w prawie, które nie nadąża za postępem technologicznym i rozwojem społecznym.

Przedstawione pokrótce, stosunkowo młode pomysły dotyczące finansowania, stanowią doskonały przykład tego, jak nowoczesne technologie, w szczególności internet, stwarzają możliwości dla rozwoju nowych gałęzi biznesu. Stanowią jednocześnie ciekawy i warty uwagi sposób pozyskania finansowania, w szczególności dla przedsiębiorców małych i dopiero rozpoczynających działalność. Pozostaje jedynie liczyć na szybkie uregulowanie prawne i podatkowe kwestii kluczowych dla omawianych instytucji.

Adam Roszyk, adwokat w kancelarii KSP Legal & Tax Advice w Katowicach

nr 3(131)2013